

Wymyślny

742
Medzela

7^o lutego 69

Kochana moja Mammie
najdroższa. Lubiłam się dzisiaj
pierwszy raz od dawna sama na
pojechanie do Asomption na
kuboseństwo i kasanie K^o Karpie-
wicsa. Długo na takim wyprawie
wybieramy się jak nigdy na sobas.
Dzieci, ja, Michalina, Franciszek,
i Władysław na siwym koniu. —
Dla mnie wszyscy byli serdeczni
ale to nie w porównaniu serdecz-
ności których się przed kosciołem
siwy nasłuchali.

Poniedziałek

Mammie wyłożył się w mojej
głowie projekt. — Skoro moja dziewczyna
wyrosną i będzie zamieszkała i settled
in the country, mam zamiar
zaprowadzić z Mammie gospo-

darstwo, pewnego wdzięku, które mi się
bardzo uśmiecha. Opowiem to Mammie
przed wakacjami.

Mammieego drogo, miła, lubo, ka-
chano, najlepsza jak też to czasem
na świecie

Musię też wypowiadać się Mammie
z bardzo niedomowej namirtuości
która mnie od półroka opacaowała.
Kwiatów. Najrozmaitsze cebulki chodzi
narcyzy, hyacinty, tulipany etc. etc
sledz ich postępy jak listki puszczają
potem jak kwiaty się sączywa rozwija,
a narcyzie jak dogadają do zupełnej
swojej piękności mam na nie użytek
który mi jest bardzo miły. Czasem ka-
czętam sobie wypruć to upodobanie,
ale mi się przypomniawsze i kamedy, nie
kwiatki w swoich ogródkach chodzą
rozmaite tych cebulek które prawie nie
mnie nie biorą, bo albo w wodzie albo w wa-
tych bardzo droższych się sadzi jest właśnie

czona. — Chciałoby mi to leśi polecić na
bardzo miła rozrywka. Lepiej od turba-
wek bo cyspte. A i kwiatami może się
razmować według koloru i swięta. —
Krib jiy Mamma tak podarunek. —
Temu kilka dni pisałam panu Gredju-
skiemu że nie robię żadnych zbitych, a potem
z wielkimi wyrzutami przypomniawsze się
wszystkie cebulki, paprocie, etc. — Dość je ca-
sem wchodząc do pokoju powietrze jak w in-
spektach. Oto jeden grzech mój; a drugi,
wyrwał sobie Mamma że pisałam od roku mój
dziennik. Bardzo się to Mammie wyda nie
dorzeczenie, a jednak t.j. dla mnie praw-
dziwym dobrodziejstwem. Straszna rzecz
jaka czasem potrzeba wyperpektorowacia
żółci przychodzi. Niewiedzialam prawdzi-
wie co z sobą czasem porać, a ten dzień
ale mi się przypomniawsze i kamedy, nie
kwiatki w swoich ogródkach chodzą
rozmaite tych cebulek które prawie nie
mnie nie biorą, bo albo w wodzie albo w wa-
tych bardzo droższych się sadzi jest właśnie

Wanda wypędziła, i posłała jej Mami-
cy Mamićcia odebrać? Wszak
wygodnie są. — Łusty włozech

Niemogę listu skomisy, czego co
prerzywa. Dzieci mają trzy dni wakacji;
a to dla mnie, zawsze podwójną pracę.
Jasia od kilku dni niewidziałam, ale
jest zdrowy. Jednak Petel wyprucony
na zdrową i pożywną żywność dla
niego nastaje. Nic. Mamićcia
jakas o tem pomyśli póki on będzie
w Berlinie. Bo tam o zdrowie jedze-
nie nie Tutto. Tutaj bieda obro-
żna, subordacja cofają. Serinhow
między nami niewiśtwo. Pracowa-
ją wiele niekoniecznie. Sze, też
wtedy niestychana, suchot bez liku.
Prawdzie bez przesady swoją po-
wiedzieć i polowa na pierse chonji
z. Biedy. —

Stopy Mamićcia celijs. i
Cesie sciskane; Manzię; jej
dzieci, bony z. kórk do Manzi
jej dziecku wielkie. Krobil wrócić